



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztą: rocznie 24 mk., półrocznie 12 mk., kwartalnie mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy 15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.
Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Z okazji rocznicy koronacji Ojca Świętego NAJDOSTOJNIEJSZA RADA REGENCYJNA wysłała następujący telegram:

Roma Vaticano Summo Pontifici BENEDICTO XV.

Beattissime Pater, quantum iam agenti sollemnii anniversaria electionis ad Summi Pontificatus apicem et coronationis Consilium Regentium Regni Poloniae humillime ad tronum Tuum ardentissima vota exprimit, ut indefessus labor Tuus salute animarum nec non desideratissima, principiis iustitiae innixa, a Te saepius commendata pace universali coronetur cordisque Tui desideria adimpleantur.

Alexander Kakowski, Archiepiscopus
L. S. Josephus Ostrowski
Princeps Zdzislaus Lubomirski.

Obchodząc uroczystość piątej rocznicy Twego, Ojce Święty, wyboru na godność papieską i koronacji, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego składa najpokorniej u tronu Twego najgorętsze życzenia, aby niez mordowana praca Twoja około zbawienia dusz oraz tak bardzo upragnionego, na zasadach sprawiedliwości opartego i przez Cię niejednokrotnie zalecanego powszechnego pokoju uwieńczona została przez spełnienie pragnień serca Twego.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup
L. S. Józef Ostrowski.
Książę Zdzisław Lubomirski.

d. 4 września 1918 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 6 września 1918 r.

Do chwili obecnej w powstawaniu i rozwoju naszych stronnictw, jakoteż w kształtowaniu się ich stosunków wzajemnych główną rolę odgrywa kwestja polityki zewnętrznej. Aczkolwiek różnice w poglądach na kwestje wewnętrznej polityki społecznej i gospodarczej w pewnej części stronnictw stanowią w naszych podziałach partyjnych czynnik doniosły, naogół jednak stwierdzić można, iż czynnikiem dominującym jest tu stosunek grup poszczególnych do zagadnień, dotyczących całokształtu sprawy polskiej i dróg, wiodących ku jej rozwiązaniu. Na tym gruncie przedewszystkiem odbywają się u nas wszystkie niemal zmiany i ewolucje życia partyjnego, wszystkie tarcia i walki, jakoteż zbliżenia i porozumienia. I tak też będzie niewątpliwie nadal, dopóki sprawy obchodzące cały naród nie zostaną uregulowane, dopóki samo zagadnienie podstawowych warunków politycznego bytu narodu nie znajdzie swego rozstrzygnięcia.

W czasach normalnych stronnictwa polityczne reprezentują całkiem wyraźne interesy i określoną ideologję poszczególnych klas i warstw społeczeństwa. Podział partyjny jest tam wówczas logicznym, naturalnym przejawem tych sprzeczności socjalnych, jakie występują w rozwoju życia zbiorowego. Im te sprzeczności są jaskrawsze — tem ostrzejsza jest walka partyjna. Im interesy socjalno-eko-

nomiczne bardziej są zróżniczkowane, tem więcej powstaje partji i grup politycznych. Mają one wyraźny program dążeń, sprecyzowaną taktykę i mniej-więcej ustalone metody agitacji. Samo życie, sam układ stosunków społecznych domaga się wyrazu woli zbiorowej danego odłamu ogółu w postaci organizacji politycznych.

Tak w czasach normalnych tworzą się i ściągają ze sobą opinie polityczne. Kwestje polityki zewnętrznej odgrywają zazwyczaj mniejszą rolę w życiu politycznym szerszych warstw społeczeństwa, nie absorbują ich w tym stopniu, co sprawy wewnętrzne i lokalne, bezpośrednio związane z ich interesem realnym. Dopiero w chwilach tak wyjątkowych, jak wybuch wojny, dopiero w okresach jej trwania, świadomość zbiorowa środek ciężkości swych zainteresowań przenosi na płaszczyznę polityki zewnętrznej. Temu procesowi towarzyszy nowe zjawisko, które polega na tem, że o ile w sprawach wewnętrznych oddzielne odłamy narodu dość jasno zdają sobie sprawę ze swego zawodowego, klasowego, czy warstwowego interesu i zgodnie z tym interesem kształtują swoje życie polityczne, o tyle w sprawie ogólno-narodowej szersze masy, wciągnięte w sferę nowych zagadnień, wnoszą tam już niemal wyłącznie sam nastrój, samo uczucie, sam impuls. Nie powodują się tu temi ustalonymi linjami postępowania, które wynika z ich bezpośredniego i dobrze przez nich rozumianego interesu.

Przejmują się hasłami ogólnymi, najeczęściej jednak nie są w stanie wnikać w cały splot tych nowych kwestji, które należą do zakresu polityki zewnętrznej. W społeczeństwie rodzą się wówczas pewne tendencje i orientacje, które urabiają odpowiednie nastroje opinji publicznej. Wówczas też stronnictwa polityczne stanowią wyraz tych nowych nastrojów.

Od dojrzałości politycznej danego narodu, od warunków, w jakich żył i żyje, zależy, ile w jego postawie wobec spraw polityki zewnętrznej, a więc i w działalności jego stronnictw politycznych, tkwi świadomej myśli, ile zaś uczuciowej wyłącznie emocji.

U nas, mimo znacznego postępu, jaki ostatnimi czasami dokonał się w myśleniu politycznym ogółu, stronnictwa wciąż jeszcze reprezentują przeważnie nastroje społeczeństwa, nie zaś jego opinie polityczne, w ścisłym znaczeniu tego słowa. Opinia polityczna, czyli zupełna świadomość dróg wiodących ku celom zamierzonym i płynące stąd, całkiem świadome i ustalone metody postępowania politycznego w określonym momencie i w określonych sprawach sformułowane to jeszcze coś, co w znacznej części społeczeństwa znajduje się u nas w stanie płynnym. Wiedzą o tem dobrze przywódcy i organizatorzy stronnictw, którzy, pozyskawszy dla swych haseł ogólnych pewną ilość zwolenników, w najlepszym razie urabiać dopiero zaczynają ich opinie polityczną zarówno w rzeczach programowych, jak i faktycznych danego obozu. Najeczęściej wszakże, stronnictwa nasze utrzy-

mują i wzmacniają swe kadry przez najbardziej ogólnikowe hasła, trafiające do uczucia, na które pogłębiona myśl polityczna nie wpływa jeszcze w należyтым stopniu. To nadaje naszemu życiu partyjnemu w pewnych jego przejawach cechy specjalne: organizuje ono bardziej chęci, pragnienia i nadzieje ogółu, niż prowadzi dotychczas, do krystalizowania się zwartych jego poglądów i programu działania. Sprawę rozwoju politycznego i wychowania mas posuwa to w małym stopniu naprzód.

Z POLITYKI SZKOLNEJ.
(Szkolnictwo powszechne).

II.

Na tle tego ogólnego zarysu organizacji i działalności ministerstwa przyjrzymy się obecnie polityce ministerstwa W. R. i O. P. w zakresie szkolnictwa powszechnego.

Według spisu jednodniowego z 1897 r., analfabeci w Królestwie Polskiem stanowili 69,5% ogółu ludności bez różnicy wieku; według danych, przytoczonych przez Rocznik Statystyczny, w r. 1905 śród poborowych z Królestwa było 62,8% analfabetów, przyczem w tym ostatnim przypadku brano pod uwagę umiejtność czytania po rosyjsku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, i w 1897 r. niejednokrotnie nie uwzględniano umiejtności czytania i pisanja po polsku, choć w zasadzie rachmistrze obowiązani byli brać pod uwagę umiejtność czytania i pisanja również i nie po rosyjsku.

P. Włodzimierz Wakar w pracy: „Oświata publiczna w Królestwie Polskiem“ w następujący sposób usiłuje odnieść dane spisu jednodniowego z 1897 r. do 1917 r. Odrzuciwszy dzieci do lat 10, t. j. 28,1% ogółu ludności, p. Wakar otrzymuje następującą tabelkę analfabetyzmu w Królestwie Polskiem. W 1897 r. analfabetów (według dat urzędowych) było w wieku:

10—20 lat	— 57,5%	} przeciętnie 59% analfabetów.
20—30 „	— 50,0%	
30—40 „	— 63,0%	
40—50 „	— 61,8%	
50—60 „	— 72,6%	
60 i wyżej	— 77,8%	

Wobec widocznego zmniejszania się procentu analfabetów z każdym następnym pokoleniem, przesuńmy powyższą tabelę o 20 lat, jakie minęły od czasu spisu, z zachowaniem przeciętnego stosunku pomiędzy cyframi kolejnymi. Obliczając tą metodą, dochodzimy do wniosku, że, jeżeli rozwój oświaty śród ludności Królestwa szedł tylko w tem tempie, jak do r. 1897, to powyższa tabelka w 1917 r. przedstawiałaby się, jak następuje: analfabetów w 1917 r. byłoby w wieku:

10—20 lat	— 46%	} przeciętnie 50% analfabetów.
20—30 „	— 40%	
30—40 „	— 50%	
40—50 „	— 50%	
50—60 „	— 63%	
60 i wyżej	— 65%	

W wieku zatem lat 20—30 analfabeci (według powyższego obliczenia) stanowiliby w 1917 r.—40%. Rozdzieliwszy tę cyfrę 40% między obie płci w tem przypuszczeniu, że zachował się od 1897 r. stosunek piśmiennych mężczyzn i kobiet 1 : 0,78, otrzymamy wynik, że w wie-

ku poborowym — mężczyźni piśmiennych mamy obecnie 67 $\frac{1}{2}$ % na 100. Biorąc jednak pod uwagę, że w ostatnich dwóch dziesięcioleciach, zwłaszcza po r. 1905, ruch oświatowy wzmógł się niepomiernie, że Macierz, Światło i inne instytucje wykonywały olbrzymią pracę, dojdzie do wniosku, że wśród mężczyzn w wieku poborowym mamy mniej, niż 30% analfabetytów.

Powyższe teoretyczne rozważania potwierdził do pewnego stopnia spis ludności, dokonany dn. 16 listopada 1916 r. przez władze okupacyjne na terytorjum general-gubernatorstwa lubelskiego. Według tego spisu, ludność ogółem wynosiła 3.495.476; dzieci poniżej lat 6 — 672.028 i od lat 6 do 10 — 509.391, t. j. liczba dzieci do lat dziesięciu wynosiła 1.181.419. Zatem ludność powyżej lat 10 wynosiła 2.314.057. Ponieważ analfabetytów było w tem 1.096.725, stanowili oni zatem 47,5% ogółu ludności powyżej lat 10.

Groźny stan analfabetyzmu w Królestwie łatwo daje się wyjaśnić polityką szkolną rządu rosyjskiego. Dość zresztą przyjrzeć się rozwojowi sieci szkolnej za ostatnie lat dwadzieścia, uwidocznionemu w poniższej tabeli:

Stan szkolnictwa elementarnego w Król. Polskiem.

Rok	L i c z b a		Koszt nauki i ucznia rocznic	Liczba dzieci w wieku szkoln. (7—12 lat)
	szkół	nauczycieli i uczniów		
1895	3.557	4.084 205.862	5,53	1.081.000
1899	3.909	4.636 242.510	6,65	w 1897 r.
1904	4.290	5.306 293.358	7,52	1.309.000
1910	5.281	8.081 408.951	12,46	1.395.000
1914	6.471	9.828 444.509	13,62	1.520.000
1915	4.946	7.477 336.490	—	—
1916 ¹⁾	8.526	11.677 649.666	—	1.629.000
1917 ²⁾	(6.726)	(9.683)	—	—
	(6.888)	(9.760)	(604.712)	—
1917 ³⁾	(2.082)	(2.811)	(117.014)	—
	8.970	12.571	721.726	—
1918 ⁴⁾	(7.638)	(10.685)	—	—

Uwagi do tabeli: 1) od r. 1916 daty statystyczne podane są dla obu general-gubernatorstw, t. j. dla terytorjum mniejszego, niż Królestwo Polskie; 2) dla roku 1917 podane w nawiasach tylko szkolnictwo publiczne, t. j. bez szkół prywatnych, w dniu przejścia szkolnictwa przez władze polskie, a więc w dn. 1/X. 1917 r. dla okupacji niemieckiej i w dn. 1/XI. 1917 dla okupacji austriackiej; 3) daty te odnozą się do dn. 1 grudnia 1917 r.; daty, podane w nawiasach, oznaczają szkoły publiczne (6.888 szkół) i prywatne (2.082 szkoły); 4) daty te odnozą się do dn. 1 kwietnia 1918 r. i oznaczają tylko szkoły publiczne.

Rząd rosyjski, ustępując w r. 1914, pozostawił na terytorjum Królestwa ogółem 4.946 szkół z 7.477 nauczycielami i 444.509 dzieci. Ponieważ liczba dzieci w wieku lat 7—12 wynosiła wówczas 1.520.000, przeto zaledwie 30% w wieku szkolnym uczęszczało do szkół. Trzeba przytem wziąć pod uwagę, że zaledwie nikły procent dzieci kończył całkowity kurs cztero lub pięcioletniej szkoły elementarnej. Jeżeli zatem analfabeci stanowili około 50% ogółu ludności powyżej lat 10, a nie więcej, to przyczyną tego była nielegalna akcja oświatowa, tłumiona zresztą wszelkimi środkami przez rząd.

Rok 1915 przynosił z sobą znaczny upadek szkolnictwa. Z chwilą jednak, gdy walki ustały na terytorjum Królestwa, pomimo powszechnie panującej podówczas nędzy, pęd do oświaty rozwiniął się w całej pełni. Liczba szkół zwiększa się znacznie i wynosi w 1916 r. 8.526 z 11.677 nauczycielami i 649.666 uczniami i uczennicami. Liczba uczniów stanowi już wówczas 40% ogółu dzieci w wieku lat 7—12 wobec 30% w r. 1914. W dn. 31 grudnia 1917 r. liczba szkół wynosi już 8.970 z 12.570 nauczycielami i 722 tysiącami dzieci. Zatem w ciągu 1917 r. przybyło 444 szkół, 894 nauczycieli i 72.060 uczniów. Postęp charakterystyczny jest pod tym względem, że przybyło więcej nauczycieli, niż szkół, t. j. że szkoły stają się stopniowo więcej klasowymi, czyli że szkoły o jednej sile nauczycielskiej zaczynają powoli ustępować miejsca szkołom wyżej zorganizowanym.

Departament Wyznan Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu, obejmując szkolnictwo w dn. 1 października

1917 r. w okupacji niemieckiej i 1 listopada w okupacji austriackiej, zastał ogółem 6.726 szkół publicznych z 9.683 nauczycielami; w dn. 1 grudnia tegoż roku liczba szkół publicznych wynosiła 6.888 z 9.760 nauczycielami; w dn. 1 kwietnia 1918 r. — 7.638 szkół z 10.685 nauczycielami. W ciągu zatem 6-miesięcznej działalności Departamentu a następnie Ministerstwa W. R. i O. P. liczba szkół publicznych zwiększyła się o 912, liczba nauczycieli w tych szkołach o 1002. Daty powyższe dotyczą nauczycieli, prowadzących oddziały, nie obejmują zaś specjalistów, jak np. katechetów, nauczycieli robót ręcznych, rysunków, śpiewu i t. p.

Gmin bez szkół publicznych w maju 1918 r. było ogółem 19, zupełnie nieposiadających szkół było 10.

W grudniu 1917 szkoły o 1 sile nauczycielskiej stanowiły 36,4% ogółu szkół elementarnych publicznych, o 2 siłach nauczycielskich — 4,9%, o 3 siłach nauczycielskich — 2%, o 4 siłach nauczycielskich 2,8%, o 5 siłach — 2,4%, o większej liczbie, niż 5 sił nauczycielskich, — 1,5%.

Cenzus nauczycieli przedstawiał się, jak następuje: nauczycieli z ukończonym seminarem nauczycielskim było 31%, z pełną szkołą średnią, lecz bez specjalnego wykształcenia zawodowego — 16%, z wykształceniem więcej, niż 4 klas, lecz nie pełną szkołą średnią i bez specjalnego wykształcenia zawodowego — 13%. Pozostałe 40% nauczycieli szkół publicznych posiadało cenzus niższy od poprzednich kategorii. Poza tem 40 nauczycieli było z cenzusem uniwersyteckim lub wyższymi studjami pedagogicznymi.

Na 1 nauczyciela przypadało przeciętnie w 1917 r. w szkołach elementarnych publicznych 62 uczniów, w szkołach prywatnych — 41,5, wogóle zaś w szkołach elementarnych 57,3 uczniów.

Tak w cyfrach, jeszcze zresztą nieostatecznych, przedstawia się stan szkolnictwa elementarnego w r. szk. 1917/18.

Obecnie przejdziemy do zanalizowania zamierzeń rządu w sprawie realizacji powszechnego nauczania i stopniowego tą drogą usunięcia analfabetyzmu.

Z ODRODZENIA BUŁGARJI.

Dzieje walki o niepodległość Bułgarji posiadają wiele momentów podniosłych, które będą dla narodu bułgarskiego pamiętką po wieczne czasy. Poprzez szereg powstań, poprzez długą drogę udreżeń szli Bułgarzy ku upragnionej mocie ostatecznego wyzwolenia. Nie ze sprzyjających koniunktur politycznych, ale przez ofiarę z krwi powstała niezawisłość młodej Bułgarji.

Powstania bułgarskie w swej genezie nie odrzucały charakteru ruchów politycznych i narodowych. Pierwsze przejawy protestu przeciw uciskowi i niewoli, przeciw udreżeniu ludu bułgarskiego nie były aktami zbiorowymi, zorganizowanymi w imię określonych haseł. Nie poprzedzały ich też żadne przygotowania. Były one raczej buntem jednostek, poprzysięgających zemstę gnębielom za krzywdy osobiste, swych bliższych krewnych lub przyjaciół. Ów duch mściciel — „chajdutin“, jak popularnie nazywano tych nieustraszonych obrońców narodu — wyrastał na bohatera w znaczeniu już szerszym, albowiem broniąc praw jednostek, stawał się wyrazicielem obrony praw obywatela bułgarskiego, praw jego narodowych.

„Chajdutin“ cieszył się w ojczyźnie popularnością i miłością narodu. Dla uciskających naród bułgarski był on postrachem, co w wielu wypadkach łagodziło niedolę ludu bułgarskiego. Nie dziwnego, że „chajdutin“ ten i ów wyrastał na miarę postaci „bohaterów“ legendowych. Gminna pieśń bułgarska posiada bogatą literaturę, opiewającą czyny i sławę „chajdutinów“.

Z czasem postać „chajdutina“ zaczęła przybierać bardziej ogólnonarodowy charakter. Ród mściciel rozrósł się, działalność ich przybrała cechy zorganizowanej akcji, celem stały się ideały wyzwolenia narodu bułgarskiego z wielowiekowej niewoli. Tu już przestaje występować „chajdutin“, jako jednostka dzia-

lająca na własną rękę i z pobudek czysto osobistych — zjawia się spiskowiec, powstaniec, który w ramach organizacji i w sposób planowy przygotowuje szerszy ruch narodowy, protest czynny przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy.

Zorganizowane powstania bułgarskie tworzą niewygasający wulkan na Bałkanach. Ruchy powstańcze przez całe XIX stulecie ciągnęły się długim szeregiem w kronice odrodzenia bułgarskiego i nie ustają aż do dnia ostatecznego aktu odrodzenia — zdobycia niepodległości.

Organizatorowie powstań bułgarskich najczęściej knuli swe spiski poza granicami ojczyzny. W kraju działali emisariusze, którzy grupowali wokół siebie zapalny materiał partjotów bułgarskich, gotowych na apel stawiać się do szeregów powstańczych. I w późniejszych czasach, w epoce wyzwolenia politycznego Bułgarji rewolucyjnej, komitety ogniskowały się na obczyźnie — w Rumunji — a nawet Rosji. Technika przeprowadzenia ruchów zbrojnych w wielu momentach przypomina nasze powstania, a nawet niedawno przeżywane gorączkowe czasy rewolucyjne przed i po roku 1905-ym.

W historii Bułgarji do czasów zdobycia przez nią niepodległości spotykamy szereg dat pamiętkowych, które naród po dziś dzień obchodzi, jak uroczyste święta narodowe bułgarskie. Do takich należało również niedawno obchodzone 50-lecie powstania z r. 1868, święcone szczególnie ku uczczeniu pamięci najgłośniejszego z tych czasów bohatera narodowego — Stefana Karadźy.

Stefan Karadźa, który słynął już w swych latach młodzieńczych, jako odważny, pełen poświęcenia „chajdutin“, był twórcą ruchu zbrojnego w Dobrudży. Powstanie to o charakterze wybitnie już politycznym obliczane było przez organizatorów na czele z Karadźą na szerszą skalę, miało ogarnąć cały naród. Niestety, obliczenia te zawiodły. Pod sztandary idących z Rumunji przez Dunaj oddziałów powstańczych zgłosiła się nieliczna garstka rewolucjonistów; zresztą wojska tureckie udaremniły zbyt szybko ruchy powstańców.

Powstanie wzniesione przez Stefana Karadźę nie powiodło się, ale znaczenie tego odruchu nie pozostało bez wpływu na dalsze losy Bułgarji. Śmierć Karadźy odbiła się głębokim echem w narodzie bułgarskim, — pozaw do powstania i hasło niepodległości Bułgarji rozszły się po wszystkich zakątkach kraju. Od tej pory właściwie datuje się najbardziej gorączkowa praca rewolucjonistów bułgarskich, szybkimi krokami zmierzając ku zupełnemu odrodzeniu politycznemu.

Stefan Karadźa, umiłowany „chajdutin“ i bohater, zbudził przez swą walkę i śmierć sumienie narodu bułgarskiego. Stąd dziś święci Bułgarja uroczystie pamiętkę rocznicy powstania dobrudżańskiego.

Litewskość Wilna.

Friedrich Hussong umieścił w „Tägliche Rundschau“ (Nr. 205 — 3/IX) obszerną uwagę na temat litewskości, a raczej — nielitewskości Wilna oraz literatury i kultury Litwy wogóle. Wilno, było — powiada Hussong — zachodnią stolicą potężnego państwa litewskiego; dziś Wilno leży poza wschodnią granicą Litwy. Co do tego granica brzeska zmżyli może tylko zdala, bardzo zdala od sprawy stojącego środowiska europejskiego. Jeżeli dziś Litwini żądają Wilna dla siebie, to przemawia przez to żądanie cały fragizm problemu narodowego Litwinów, że krajowi swemu jako stolicę dać chcą miasto, które jest, jakiem kto chce, tylko nie litewskim, gdyż w Wilnie jest wiele więcej żydów, niż Litwinów, są Białorusini, Tatarzy, ba, nawet Niemcy, ale nie ma ludności litewskiej, która by mogła aspirować do posiadania przez Litwinów tego miasta, jako stolicy.

Pod wpływem wypadków wojennych zbudziło się w Litwinie poczucie narodowe z wieloletniego uspienia. Ale tymczasem rozwój wieków minionych, wpływ obcych sprawiły zupełną zmianę frontu narodowego. Ze wszech stron obey narodowo żywił kulta-

ralnie i politycznie podrywał litewszczyznę, tak iż dziś litewszczyzna znajduje się w bezporównania gorszych warunkach, niż ongiś, gdy pierwsze kroki czyniła na arenie dziejowej.

Wilno, niegdyś główne miasto, zachodnie potężnych władców litewskich ku wschodowi — przypadek, leży poza granicą językową litewską, stało się miastem polskim, o ile nie jest żydowskim. Litwini stanowią tu tylko znikomą garstkę, znikomą mniejszość — razem z Tatarami, Białorusinami i Niemcami.

Dziś piętno drewnianych i kamiennych przedmieść jest rosyjskie, starego miasta piętno jest polskie, a reszta, to przedewszystkiem owe straszliwe ghetto żydowskie. Tylko litewskiego nie ma... Wszystkimi językami rozbrzmiewa miasto — tylko po litewsku nie mówi.

Nie — powiada autor — tu nie jest stolica Litwy; tu wogóle nie ma litewskiego miasta. Jeżeli nowi Litwini mimo to tak twierdzą, to dzieje się to wskutek narodowego obłądki marzycielskiego, który miesza senne wspomnienia z rzeczywistością świeżo nastającej epoki dziejowej. To Wilno wewnątrz granic nowej Litwy byłoby ogniskiem polonizacji, piekącą raną na ciele nowej litewszczyzny.

Centrala kultury litewskiej? — pyta pisarz niemiecki. Nie — bo nie ma tej kultury, o której marzą Litwini, i tu tragedia kilkuwiekowych dziejów Litwy. Przejedźmy wzdłuż i wszerz całe Wilno, nigdzie tej kultury nie spotkamy. Na ulicach jej nie znajdziesz, w domach nie odszukasz, w żywym życiu codziennym nie dotrzniesz się jej. To, co dziś podaje się za kulturę litewską, to odgłosy i wspomnienia przeszłości.

Nie mogła się ostać kultura litewska wobec przemożnej kultury polskiej, ani wobec brutalności przemocy rosyjskiej. Murawie Wieszatki, kat Litwy, stał się i katem literatury litewskiej. Literatura litewska aż do wybuchu wojny była artykułem przemysłowym z — Tyłży. Literatura litewska jest biedna, a „nie jest chyba tytułem do chwały litewszczyzny, że najwybitniejsi poeci ich plemienia, taki Kraszewski, taki Mickiewicz, po polsku pisali i polskimi stali się poetami narodowymi, a nie litewskimi“.

„Nie, to Wilno — kochany Hussong — nie jest centrem narodowym, nie jest sercem kultury ludowej litewskiej“.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Kursy pedagogiczne dla nauczycieli rysunku. Ministerstwo W. R. i O. P. z początkiem bieżącego roku szkolnego otwiera w Warszawie Państwowe Kursy Pedagogiczne dla nauczycieli rysunku. Kursy mają na celu kształcenie rysunkowe, malarskie, estetyczne i metodyczne nauczycieli rysunku dla szkół elementarnych, średnich i zawodowych.

Nauka trwać będzie dwa lata. Opłata roczna wynosi 150 marek.

Prócz opłaty pobierane będzie wpisowe w wysokości 20 marek.

Łość słuchaczy na kursach jest ograniczona. Kandydaci będą przyjmowani na podstawie egzaminu z rysunku oraz świadectwa z ukończenia szkoły średniej. W razach wyjątkowych kandydat może być zwolniony z ostatniego rygoru.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje tymczasowo Departament Sztuki (Al. Ujazdowska № 17) codziennie 9—11 rano.

Przy zgłoszeniu należy złożyć: życiorys, napisany własnoręcznie przez kandydata, fotografie, metrykę urodzenia i świadectwo szkolne, oraz uściśnięte wpisowe.

O terminie egzaminów i rozpoczęciu zajęć nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Godziny przyjęć: p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyjmuje interesantów: we wtorki i piątki od 8.30 do 10.30 rano.

P. Dyrektor Departamentu Wyznań przyjmuje: poniedziałki, środy i piątki od 12—1-ej.

P. Szefowie Sekeji przyjmują we wtorki i piątki od 12-ej do 2-ej.

Z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Ustawa o rejestrze handlowym. Powołana przez Ministerstwo Sprawiedliwości Komisja do opracowania ustawy o rejestrze handlo-

wym rozpoczął w dniu 9 b. m. trzeci czytanie projektu ustawy o rejestrze handlowym.

Wobec ważności sprawy dla świata przemysłowego i handlowego zaprosiło Ministerstwo Sprawiedliwości celem wzięcia udziału w pracach Komisji w charakterze rzeczoznawców z ramienia Komitetu Giełdowego w Warszawie p. Henryka Kadęna, z ramienia Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego p. Marjana Lewandowskiego, z ramienia Stowarzyszenia kupców polskich p. Józefa Węgiera, z ramienia Związku Kupców m. st. Warszawy p. Wacława Wiślickiego i z ramienia Urzędu starszych zgromadzenia kupców m. st. Warszawy p. Juliusza Hermána.

Z Ministerstwa Z. P. O. S. i O. P.

W sprawie strajku piekarzy. Dnia 2-go b. m. Wydział Ochrony Pracy Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy z polecenia Ministra Z. P. O. S. i O. P. zwrócił się, wobec wyniku strejku piekarzy, do Wydziału Zaopatrywania Magistra st. m. Warszawy, Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Mącznego i Polskiego Związku Robotników Piekarzy z prośbą o wydelegowanie swoich przedstawicieli do Biura Wydziału (ul. Rysia № 1) na środę 4-go b. m. o 10-ej rano w celu omówienia sprawy obecnego strejku piekarskiego.

Wczoraj o oznaczonym czasie odbyła się wspólna narada zaproszonych przedstawicieli. Ze strony Ministerstwa brali udział: Naczelnik Wydziału Ochrony Pracy inf. F. Sokal i starsi referenci pp.: A. Prystor i L. Kulczycki. Przedstawiciele Wydziału Zaopatrywania oświadczyli, że utrzymują w mocy poprzednią obietnicę wydawania pracownikom piekarskim deputatu żywnościowego, żądaniu zaś podwyżki płacy odmówili, wobec strat, jakie obecnie Magistrat ponosi przy wypieku chleba.

Przedstawiciele pracowników oświadczyli gotowość pewnych ustępstw w stosunku do postulowanych żądań, zakomunikowali jednak, że prócz deputatu żywnościowego podwyżka w gotówce jest nieodzowna.

Po przerwie, podczas której przedstawiciele związków porozumiewali się ze swymi towarzyszami, nastąpiła narada popołudniowa, która zakończyła kompromisową propozycją Wydziału Zaopatrywania zawarcia prowizorycznej umowy na 3 miesiące, w którym to czasie pracownicy otrzymywaliby omówiony zwiększony deputat żywnościowy oraz kartki na obowiązek w którym to czasie obie strony rozpatrzą, przy udziale Wydziału Ochrony Pracy Ministerstwa Z. P. O. S. i O. P., kalkulację kosztów wypieku chleba, w celu ostatecznego uregulowania wysokości płacy. Przedstawiciele pracowników, zgadzając się na zwiększony deputat żywnościowy, obstawali jednak przy konieczności zwiększenia dotychczasowej płacy i postanowili przedstawić powyższy wniosek kompromisowy swym władzom do decyzji.

Na tem posiedzenie zakończono.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Dziś o godz. 9-ej rano w katedrze św. Jana odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z powodu rocznicy koronacji Ojca Świętego Benedykta XV-go. Celebrował ks. prałat Chelmiecki. Na nabożeństwie byli obecni Ich Dostojności członkowie Rady Regencyjnej: Arcybiskup Kąkowski i Józef Ostrowski i członkowie gabinetu z prezydentem ministrów dr. Steczkowskim na czele, przedstawiciele duchowieństwa i wyżsi urzędnicy.

Jego Dostojność ks. Zdzisław Lubomirski i Małżonka Jego ks. Marja z hr. Branickich obchodzą dzisiaj uroczystość srebrnego wesela. Rada Ministrów przesłała Dostojnej Parze desepesę gratulacyjną do Małej Wsi, gdzie Księstwo Lubomirsoy spędzają dzień dzisiejszy.

Głos bułgarskiego publicysty o Polsce. Znany publicysta bułgarski, K. M. Georgijew, w następującej sposobie kreśli stosunek Bułgarii do Polski:

„W tym samym czasie, kiedy nad Morawą na nowo zabrzmiała mowa bułgarska, a w Macedonji i Do-

brudzy zaświtało słońce wolności, powstaje Państwo Polskie. Już sam ten zbieg okoliczności zapewnia nowemu Królestwu w społeczeństwie bułgarskim najwyższą sympatię.

Ale radość, jaka się daje odczuć w Bułgarii z powodu niepodległego państwa pokrewnej Bułgarii narodowości, ma jeszcze głębsze przyczyny: kulturalno-historycznej i politycznej natury.

Kto czytał romans historyczny Iwana Wazowa „Pod igotą“ (Pod jarzmem), przelożony na wszystkie prawie europejskie języki, ten wie, iż wszelkie poruchy Polaków w celu uzyskania wolności wywoływały w Bułgarii gorącą radość, ba, nawet entuzjazm. Polskie powstania były przykładem dla bułgarskich. Nawet małe działki z drzewa wiśniowego, t. zw. „czereśniowe topeze“, symbol walki Bułgarów o narodową wolność, zbudowane zostały wedle wzorów polskich armat drewnianych, używanych w powstaniach przeciwko rosyjskiemu ciemniestwu.

Poznaliśmy bliżej bratni naród polski, gdy po nieszczęśliwych próbach wyzwolenia się tysiące emigrantów szukały i znajdowały gościnę w ówczesnych prowincjach tureckich, szczególnie w Bułgarii. Miasta, w których się osiedlili ci bojownicy za wolność, synowie oświeconego narodu, w pierwszszym rzędzie im mają do zawdzięczenia, znaczny swój postęp w rozwoju duchowo-kulturalnym. Oni, rozbudzili ciekawość dla piśmiennictwa polskiego, w którym odnajdywali Bułgarijczyli tyle oddźwięków własnej niedoli i przesłodań, a które, wpływając trwale i później na młodszą literaturę bułgarską, samą zacieklej ulegało nagance.

I tak nawiązał się cały szereg duchowych związków między obu narodami — jednakże najżywniejszym miał się okazać niebawem węzeł wspólności interesów politycznych. Te wspólności interesów uważały już dawno politycy bułgarscy o tendencjach narodowościowych, strzegący pilnie narodowego ducha Bułgarii. Ona też prawdopodobnie posłużyła im jako wytyczną w niejednej ciężkiej sytuacji politycznej.

Gdy w roku 1914-ym, zanim Bułgaria porzuciła neutralność, roztrząsano ogólnie pytanie: po czyjej stronie? — nacjonalisci wskazywali na polskie Legiony, które choć przynależne do słowiańskiego plemienia, poszły walczyć dobrowolnie przeciw Rosji, poznały bowiem niebezpieczeństwo, jakie groziło ludom słowiańskim ze strony aspiracji rosyjskich“.

Życzenia Gdańska. W czasie pobytu postów niemieckich w Gdańsku bankier gdański, dr. Damme, przedłożył szereg życzeń miast, zwracając szczególną uwagę na konieczność połączenia wodnego z Cherso-niem przy użytkowaniu dróg wodnych polskich. Ręka w rękę z budową dróg wodnych winna iść budowa połączeń lądowych, a więc budowa nowych kolei żelaznych do polskiego centrum przemysłowego. W tym względzie wyliczył dr. Damme następującą linię: do Łodzi i Kutna, między Mławą a Ostrołką, a wewnątrz granic państwa pruskiego skrócenie drogi z Gdańska do Wrocławia przez stworzenie bezpośredniego połączenia Bydgoszczy (przez Poznań) z Wrocławiem. Dalej wymaga powiat brodnicki bezpośredniego połączenia z Płockiem.

Granice Litwy. Członek Taryby, dr. J. Puryckis, ogłasza w „Germanji“ artykuł, w którym odnośnie do obszaru względnie granic państwa litewskiego powiada, że gubernia Kowieńska, Suwalska, większa część Wileńskiej i północna część Grodzieńskiej, po Niemen, winny bezspornie należeć do Litwy, jako etnograficznie litewskie. W wschodniej części Wileńskiej i południowej części Grodzieńskiej gubernii należałoby urządzić plebiscyt, przyczem przypomniał p. Puryckis, że prawosławna ludność guberni Grodzieńskiej (t. j. Białorusini) już w maju 1918 r. oświadczyła chęć należenia do państwa litewskiego. Stosownie do powyższych kombinacji obejmowałaby Litwa 120—130,000 kilometrów kwadratowych z 5—6 milionami ludności w większej części czysto litewskiej — powiada pan Puryckis, podczas gdy, jak wiadomo, ogólna liczba Litwinów w Europie nie przewyższa cyfry 2 milionów.

Dążenie Szwajcarii do uniezależnienia się ekonomicznego. Projekty szwajcarskie kolonji zamorskich oraz elektryfikacji kolei wypływają z chęci uniezależnienia się gospodarczego tak koalicji, jak państw centralnych. Zakupno gruntów w Afryce północnej w celu uprawy zboża ma uchronić Szwajcarię od zależności pod względem aprowicacji. Ten rodzaj uniezależnienia się jest jednak problematycznym, gdyż i tak Szwajcarija nie będzie posiadała bezpośredniej komunikacji ze swoją kolonią. Inaczej ma się rzecz z elektryfikacją kolei szwajcarskich, do czego Szwajcarija własnych sił wodnych ma pod dostatkiem. Elektryfikacja kolei zmniejszy ogromnie zapotrzebowanie węgla przez Szwajcarię.

Rejestracja praw emerytalnych. W pośród licznych sum, jakie przypadają obywatelom państwa polskiego od skarbu rosyjskiego, poważne bardzo miejsce zajmują pensje emerytalne, przez urzędników-Polaków na służbie rosyjskiej już wysłużone, oraz składki, wpłacone na poczet emerytury przez urzędników-Polaków, którzy nie dosłużyli jeszcze terminu do emerytury wskazanego.

Z chwila powstania państwa polskiego będzie rzeczą niedopuszczalną, aby emeryci-Polacy otrzymywali co miesiąc od rządu rosyjskiego przypadające im emerytury. Byłoby również rzeczą w praktyce niewykonalną, aby urzędnik Polak, który praw emerytalnych nie wysłużył, na własną rękę, w każdym poszczególnym wypadku, dochodził swych należności od rządu rosyjskiego. Całą tę sprawę będzie musiał ująć w ręce rząd polski i przy ogólnym rozrachunku państwowym z Rosją kwestję tę zatwierać.

Rzeczą jest oczywistą, że wstąpieniem do tej akcji musi być ustalenie cyfrowe emerytalnych praw obywateli polskich, czyli rejestracja praw emerytalnych. Celem rejestracji tej będzie: zebranie dokładnych danych, na mocy których rząd polski będzie miał możność zażądania od rządu rosyjskiego odnośnej kwo-

ty z kapitału ogólnie-emerytalnego. Wypadnie konieczne osiągnąć taką kwotę, którą data możność rządowi polskiemu kontynuowania wypłat emerytur, już wysłużonych, jak również i wypłacenia b. urzędnikom-Polakom, którzy jeszcze emerytury nie wysłużyli, wpłaconych składkę emerytalnych. Kapitał w ten sposób zdobyty winien posłużyć za podstawę dla przyszłej instytucji emerytalnej Królestwa Polskiego.

Wychodząc z tych założeń, Wydział Rejestracji należałoby przypadających od skarbu rosyjskiego przystępując do rejestracji praw emerytalnych.

W tym celu opracowane zostały 3 kwestionariusze, oparte ściśle na wielce skomplikowanych w dziedzinie emerytury ustawach rosyjskich.

Kwestionariusz Nr. I dotyczy emerytur wylegitymowanych, ich wdów, dzieci oraz spadkobierców.

Kwestionariusz Nr. II dotyczy b. urzędników, którzy prawa do emerytury nabyli, lecz jeszcze książeczki emerytalnych nie otrzymali, oraz ich wdów, sierot i spadkobierców.

Wreszcie kwestionariusz Nr. III dotyczy b. urzędników, którzy nie wysłużyli jeszcze praw emerytalnych, lecz wpłacili tylko pewną ilość składek.

Wszystkie kwestionariusze obejmują szereg pytań, niezbędnych dla ustalenia wysokości praw emerytalnych. Przy rejestracji należy złożyć: kopię listy stanu służby lub innego równorzędnego dokumentu, a ewentualnie kopię aktu ślubnego, metrykę urodzenia dzieci, oraz aktu zejścia. W tych wypadkach, gdy urzędnik nie jest w stanie złożyć dokumentów, obowiązany będzie przez wypełnionego kwestionariusza przedstawić zaręczenie dwóch świadków, którzy stwierdzają piśmiennie, że jest on człowiekiem godnym zaufania.

Rejestracja nie obejmuje narazie tych pracowników i oficjalistów kolejowych, którzy składkę emerytalnych nie wpłacali, a należeli tylko do kas kolejowych. Prawa te oparte są na zupełnie odmiennych zasadach i rejestracja ich wykonana zostanie oddzielnie, o czym podane zostanie do ogólnej wiadomości.

Co się tyczy praw emerytalnych wojskowych zarówno oficerów, jak i żołnierzy, to rejestracja praw tych dokonana być ma przez Komisję Wojskową.

Tutaj nadmienić należy, że pewna część emerytów i b. urzędników zameldowała już w biurach Wydziału kwoty, przypadające im z tytułu zaległych emerytur lub pensji. Zameldowanie to dotyczy naturalnie tylko pretensji za czas przeszły, a nie obejmuje pretensji na przyszłość oraz całego szeregu ogółu praw emerytalnych. Dlatego też emeryci i b. urzędnicy, którzy należą do siebie już zameldowali, winni bezwarunkowo zgłosić się ponownie do Biura Wydziału i kwestionariusze wypełnić. Od osób, które opłatę już uiszczyły, ponowna opłata pobierana nie będzie.

Podajemy poniżej spis Biura Wydziału, które rejestracja praw emerytalnych wykonywać będą:

W Warszawie—Komisja Pomocy Emerytom, Kredytowa 2; w Lublinie — Bank Handlowy; w Łodzi — Komisja Szacunkowa Miejska, Zielona 9; w Dąbrowie Górniczej—Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych; w Piotrkowie—Piotrkowskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe; w Siedlecu—Bank dla Handlu i Przemysłu; w Staszowie — Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe; w Sosnowcu—Komisja Szacunkowa Miejska; w Koźminie—Rada Powiatowa Opiekunów; w Łomży — Rada Powiatowa Opiekunów; w Przasnyszu—Rada Powiatowa Opiekunów; w Ostrołęce—Rada Powiatowa Opiekunów; w Czystochowie—Rada Miejska Opiekunów (Staszycza Nr. 1); w Zamościu — Oddział Banku Handlowego w Łodzi, Oddział w Zamościu; w Hrubieszowie—Syndykat Rolniczy; w Chełmie—Oddział Banku Handlowego w Łodzi, Oddział w Chełmie; w Radomiu—Oddział Banku Handlowego w Warszawie; w Kielcach—Bank Handlowy w Łodzi, Oddział w Kielcach; w Lipnie—Rada Opiekunów; w Rypinie — Tow. Wzajemnego Kred.; w Włocławku—Rada Powiatowa Opiekunów; w Skierniewicach — Skierniewickie Tow. Wzajemnego Kredytu; w Końskich—Biuro Sejmiku; w Kaliszu—Wzajemny Kredyt; w Mińsku Mazowieckim—Rada Powiatowa Opiekunów; w Sochaczewie — Rada Powiatowa Opiekunów; w Kutnie—Oddział Banku Handlowego; w Sandomierzu, Opatowie, Ostrowcu, Wierzbniku, Opocznie i Kozienicach—Filja Spółki Rolnej Radomskiej.

TELEGRAMY.

O stosunki Polski z Ukrainą.

Berlin, 6 września. (W. A. T.). Korespondent wiedeński „Lokal-Anzeiger'a“ donosi pod datą wczorajszą: W dniu 31 sierpnia r. b. hetman Skoropadski przyjął marszałka warszawskiej Rady Stanu, p. Pułaskiego. Audjencja ma związek z mającym nastąpić nawiązaniem stosunków pomiędzy Polską a Ukrainą.

(Przypisek red.: Marszałek Rady Stanu, p. Fr. Pułaski, bawił na Ukrainie dla załatwienia spraw osobistych i audjencja jego u hetmana ukraińskiego miała charakter li tylko prywatny).

Echa pobytu v. Hintzego w Wiedniu.

Bern, 5 września. (W. A. T.). Biuro Wolfa donosi: W sprawie doniesień prasy o jakoby zapadłych ostatecznych decyzjach podczas narad nad sprawami bieżącymi w czasie bytności sekretarza stanu v. Hintzego w Wiedniu

„Nordd. Allg. Zeit.“ stwierdza, że wizyta sekretarza stanu nie miała na celu powzięcia definitywnych uchwał. Konferencje wiedeńskie są dalszym ciągiem pertraktacji, które się dość daleko posunęły podczas dotychczasowych narad i mają na celu dalsze wyjaśnienie wspólnych zadań. Komentarze, donoszące o gotowych już rozwiązaniach, wyprzedzają fakty.

Wiedeń, 6 września. (W. A. T.). Wiedeńskie c. i k. Biuro korespondencyjne donosi, że sekretarz stanu cesarsko-niemieckiego urzędu spraw zagranicznych v. Hintze, który przybył do Wiednia, celem złożenia wizyty cesarzowi Karolowi, odbył w czasie trzydniowej bytności swojej w Wiedniu wyczerpującą konferencję z c. i k. ministrem spraw zagranicznych oraz porozumiał się z obu prezesami ministrów. Konferencje te, będące dalszym ciągiem pertraktacji, odbytych pomiędzy niemieckimi i austro-węgierskimi politykami w niemieckiej wielkiej kwaterze głównej, przy okazji spotkania się monarchów, przyczyniły się znacznie do zgodnego, odpowiadającego ścisłym stosunkom sprzymierzeńczym, rozwiązania roztrąszanych kwestji. Szczególnie sprawa polska stanowiła i tym razem przedmiot gruntownego rozważania; oba rządy porozumiały się co do dalszego rozpatrywania tego tematu na naradach, mających trwać bez przerwy.

Choroba hr. Czernina.

Wiedeń, 5 września. (W. A. T.). Hr. Czernin, który w dniu dzisiejszym wypowiedzieć miał mowę w Radzie miejskiej z okazji nadania mu obywatelstwa honorowego, zachorował nagle, wobec czego mowę musiał odłożyć.

Podróż hetmana ukraińskiego.

Berlin, 5 września. (W. A. T.). Hetman Ukrainy złożył dzisiaj przed południem wizytę kanclerzowi Rzeszy, hr. Hertlingowi. Następnie kanclerz Rzeszy przyjął sekretarza stanu urzędów państwowych oraz posła niemieckiego w Kopenhadze, hr. Rantza.

Berlin, 5 września. (W. A. T.). Hetman Skoropadski złożył dziś w towarzystwie posła ukraińskiego bar. Steinheila wizytę kanclerzowi państwa oraz sekretarzowi stanu do spraw zagranicznych, v. dem Busche. Dziś wieczorem odbędzie się na część hetmana i kanclerza państwa przyjęcie w ścisłym kole, poczem o godz. 9-ej odbędzie się wielkie przyjęcie, na które otrzymali zaproszenia sekretarzowie stanu, ministrowie, obcy dyplomaci i inne wysokie osobistości. O godz. 11 min. 15 hetman wyjeżdża do Wilhelmshöhe, gdzie przyjęty będzie przez cesarza. Podróż potrwa kilka dni. W drodze powrotnej hetman zatrzyma się prawdopodobnie ponownie w Berlinie.

Ukraińska Rada regencyjna.

Kijów, 5 września. (W. A. T.). Na czas wyjazdu hetmana za granicę powołana została do życia na zasadzie prawa o regencji Radę regencyjną, składającą się z prezesa ministrów Łysohuba, mianowanego przez hetmana, senatora Noszczyzenko, wybranego przez senat, oraz ministra wojny, Rogoży, wybranego przez radę ministrów. Przewodniczącym rady ministrów na czas istnienia Rady regencyjnej będzie minister oświaty, Wasilenko.

Aresztowanie obywateli koalicyjnych w Rosji.

Berlin, 6 września. (W. A. T.). „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi z Moskwy: Rząd sowieński wydał rozkaz aresztowania wszystkich obywateli angielskich i francuskich od 18-go do 40-go roku życia. O losie około 200 Amerykanów nie wiadomo. Podobno aresztowany został korespondent „Times'a“. Konsul brytyjski, Woodhouse, piastuje jeszcze swój urząd.

O akcję pokojową na wielką skalę.

Zurich, 6 września. (W. A. T.). Według doniesienia „Zuricher Morgenztg.“, Liga republikańska we Francji wywołała ruch, zmierzający do dyplomatycznego zrealizowania sytuacji wojskowej. Liga zbiera podpisy pod petycją, nawołującą rząd francuski do tego, aby nie wyzyskiwano osiągniętych sukcesów celem wzmocnienia dążności wojennych, lecz aby rozpoczęto akcję pokojową na wielką skalę.

O cele wojenne robotników państw centralnych.

Londyn, 5 września. (W. A. T.). Biuro Reutersa. Kongres ekonomiczny w Derby uchwalił olbrzymią większością głosów rezolucję, wzywającą partje robotnicze w państwach centralnych, aby w odpowiedzi na cele wojenne narodów skoalizowanych wymieniły swoje cele wojenne.

Wizyta króla bułgarskiego u cesarza Karola.

Wiedeń, 6 września. (W. A. T.). Wiedeńskie c. i k. biuro telegraficzne donosi, że król bułgarski złożył wczoraj po południu wizytę cesarzowi Karolowi w Hofburgu.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 6 września 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupy wojsk księcia Ruprecha i Boehna.

Oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela, które nawiązały kontakt z nami pomiędzy Ypresa La Bassée i które na północ od Lens pod silnym ogniem wysunęły się, zostały odparte. Pod wieczór oddziały heskie odparły kilkakrotnie ataki przeciwnika pomiędzy Ploegsteert i Armentières. Wzięty tu przeszło 100 jeńców. Pomyślny atak do rowów angielskich pod Hulluch.

Na terenie przedpolowym przed nowymi pozycjami naszymi doszło do zaciętych potyczek piechoty przy drodze Bapaume-Cambrais w lesie Ravrincourt i na wzgórzach na wschód od odcinka Tortille. Silne ataki, prowadzone przez przeciwnika na linii Neuville-Manancourt-Moislains, zostały odparte. Z Peronne i poza Somme nieprzyjacieli dopiero wczoraj powoli postępować zaczął za tylnymi strażami naszymi. Pomiedzy Sommą i Oisą posuwał się energiczniej i stał pod wieczór na zachód od linii Ham-Chauny. Również pomiędzy Oisą i Aisną uwolnienie się od przeciwnika dokonane zostało planowo. Posterunki nasze pozostają z nim w kontakcie bojowym na linii Amigny-Barisis-Laffaux-Conde.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na wschód od Soissons nieprzyjacieli posunął się przez rzekę Aisne. Nasze oddziały piechoty i artylerja powstrzymywały go długo i zadały mu straty. Na wzgórzach na południowy wschód od Bismes odparte zostały silne ataki Amerykanów.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“, jutro „Zydówka“.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Anioł opiekunów“, jutro „Walc“ J. Rutkay'a.
Teatr Mały. Dziś i jutro „Gra zmysłów“.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Ciotka Karola“.
Teatr Nowości. Dziś „Gaiganduch“, jutro „Baron Kimmel“.

Z giełdy.

Warszawa, d. 6.IX 1918 r.		
Obligacje m. Warszawy 6%	177,50	176,62
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	—	185,25
Listy ziemskie 4 1/2%	184,75	—
„ „ 4%	157,25	—
Listy miejskie 5%	169,00	169,75
„ „ 4 1/2%	—	—
„ m. Łodzi 5%	—	—
„ 4 1/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	123,00	122,75
„ (100)	129,25	128,00
Korony	54,25	54,00